Nr. 57. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Lwów, środa 9 marca 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 180 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 5 Mk. „Nadesłane i Nekrologi" 15 Mk., na 1. kolumnie 50 Mk., przed kroniką 20 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 8 Mk. Nadesłane i nekrologi 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Admin. Lwów, ul. Sykstuska 21.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Rokowania z Niemcami w Londynie.

Ruch antybolszewicki w Rosyi.

HELSINGFORS, 7. 3. (E. E.). Powstanie antybolszewickie w Rosyi rozwija się. Tryumwirat: Trocki, Dzierzyński i Kamieniew kierują akcyą antyrewolucyjną. Wstrzymano dowóz żywności do Petersburga i Kronsztadu. W Petersburgu stan oblężenia. Tryumwirat zadekretował wydanie broni władzom sowieckim w całej Rosyi. Korzystając z okoliczności, Trocki ostro atakuje Lenina. Wśród bolszewików formalne dyskusye i spory o charakterze bizantyńskim. Brak jedności poglądów i działań. Bolszewicy ogłaszają, że powstaniem kieruje Paryż.

W Kronsztadzie sformował się komitet rewolucyjny pod przewodnictwem b. generała carskiego Kozłowskiego. Proklamowano tu zwołanie konstytuanty i przywrócenie wolności obywatelskich. Rząd sowiecki wobec znacznej siły, jaką reprezentuje ruch kronsztadzki, usiłował rokować z powstańcami. Ci jednakowoż wraz z marynarzami floty bałtyckiej, którzy przyłączyli się do ruchu — odrzucili kompromis, żądając zupełnej kapitulacyi rządu uzurpatorów.

SZTOKHOLM, 7. 3. (E. E.). Nadeszły tu sensacyjne wieści z Rosyi, że Zinowiew i Lenin aresztowani (?) zostali przez rządzący tryumwirat. Armia chłopska w sile 50.000 ludzi idzie na Moskwę. Dowodzi nią b. dowódca bolszewicki Antonow, który przeszedł na stronę powstańców i działa podobno w porozumieniu z Machną. Cały ruch antybolszewicki ma charakter rewolucyi chłopskiej. Sterroryzowana burżuazya zachowuje neutralność. (Wszystkie te wiadomości wymagają potwierdzenia. — Przyp. red.).

WALKI W MOSKWIE?

NAUEN, 7. 3. (Pat.). Do Berlina nadchodzą wiadomości, że lojalne wojska sowieckie bombardują robotnicze dzielnice Moskwy. Po stronie ludności jest bardzo wielka liczba zabitych.

BOLSZEWICY O RUCHU REWOLUCYJNYM.

WIEDEŃ. 7. 3. (Pat.). Stacya iskrowa w Moskwie rozesłała następującą depeszę: Próby zamachu stanu oficerów reakcyjnych pod duchowem przewodnictwem kap. Burgona i gen. Kozłowskiego, którym udało się wywołać w Kronsztadzie bunt załogi okrętu wojennego „Pietropawłowsk", mają się ku końcowi. Nie ma niebezpieczeństwa dla Kronsztadu, ponieważ Krasnaja Gorka, panująca nad torem, jest obsadzona przez wojska wierne rządowi sowieckiemu. Bunt został wywołany przez agitatorów francuskich.

Rewolta marynarzy kronsztadzkich.

GDAŃSK. Pat. Z Kopenhagi donoszą że liczba zrewolt. marynarzy kronsztadzkich wynosi 40 tysięcy. Wszystkie fortyfikacje w Kronsztadzie, oraz zamek znajdują się w rękach zrewoltowanych marynarzy, którzy utworzyli komitet rewolucyjny. Komitet ten objął już swoim wpływem Petersburg. Na Pałacu Zimowym w Petersburgu i Kremlu moskiewskim mają powiewać białe flagi. Żołnierze załogi moskiewskiej nie chcieli wystąpić przeciwko zrewoltowanym. Wojska armji sowieckiej maszerują od południa na Petersburg. W całej Rosji panuje ogromne wzburzenie. Telegram iskrowy komitetu rewolucyjnego w Kronsztadzie donosi, że cała władza znajduje się w rękach komitetu rewolucyjnego, z którym współdziała antybolszewicki generał Kozłowski. Rząd sowiecki zaniepokojony ogromnymi rozmiarami powstania, usiłuje ratować się przyrzeczeniami daleko idących reform.

GDAŃSK. Pat. Z Rygi donoszą, przejęto tu telegram iskrowy załogi kronsztadzkiej z doniesieniem, że rewolucya w Kronsztadzie jest niezależna od intryg reakcyjnych. Rząd sowiecki usiłuje przy pomocy daleko idących koncesyi dla proletaryatu miejskiego i ludu wiejski go uspokoić coraz bardziej wzmagające się wzburzenie.

POWSTANIE W ROSYI.

HELSINGFORS, 7. 3. (EE.) Flota przeszła na stronę powstańców, również fort Krasnaja Gorka. W Moskwie panuje pono spokój.

LONDYN, 7. 3. (EE.) Nadeszły tu wiadomości o powstaniach w szeregu miast wsch. syberyjskich i w Odessie.

Czemu milczą uczeni polscy?

Obrady sejmowe nad konstytucyą dobiegają końca. Obecny i następny tydzień będą wypełnione dyskusyą konstytucyjną i ostatniem głosowaniem, po którem przez dziesięć lat nie będzie możliwą w drodze legalnej żadna zmiana ustroju państwa.

W najbliższych dniach zapaść mają uchwały, które chcą przesądzić bieg życia politycznego, społecznego i kulturalnego w Polsce.

Oceniając na tem miejscu przedłożony do uchwały projekt konstytucyi, zwracaliśmy przedewszystkiem uwagę na jego wady pod względem społecznej i politycznej natury, na to zwracała uwagę cała klasa pracująca, aby nie dopuścić do spetryfikowania ustroju dzisiejszego i pozbawienia należytego wpływu mas ludowych.

Dziś chcemy mówić o „konstytucyjnem niebezpieczeństwie", jakim grozi Sejm w dziedzinie wychowania młodego pokolenia w dziedzinie szkolnictwa i wolności badań naukowych, które nie tyle ewangielicznej, co istotnej prawdy docieknąć powinny.

Że niedoceniające jeszcze należycie znaczenia wiedzy i kultury masy na tę część konstytucyjnego partactwa nie zwracają dostatecznej uwagi, byłoby zrozumiałe, nie można jednak zrozumieć milczenia sfer inteligentnych, naukowych, kształcącej się młodzieży, że obojętnie patrzą, jak w Sejmie, pożal się Boże, profesorowie uniwersytetu bez żywiołowego protestu ośrodków kulturalnych w Polsce, narzucają supremacyę kościelną, tak katolicką jak wszystkich wyznań, na szkołę, że w dziedzinę szkolnictwa wprowadza się obydne ghetto żydowskie jako wzór do naśladowania, tak, że ze szkoły polskiej uczynić się usiłuje hedery wyznaniowe.

Cóż bowiem innego oznacza postanowienie projektu konstytucyi, że nauczyciel w szkole musi być tegosamego wyznania co uczniowie?

A więc w katolicko-polskiej szkole nie może uczyć n. p. matematyki, czy języka polskiego wybitny pedagog, bo jest ewangelikiem, więc przedmiotów tych nie będą mogły się uczyć w jednej szkole dzieci różnych wyznań. A więc w szkole żydowskiej nie będzie mógł tych przedmiotów udzielać nauczyciel katolik-polak; więc dziecko grecko katolickie nie może zasiąść na jednej ławce z dzieckiem rzymsko-katolickiem.

To rozgraniczenie w szkole nie ogranicza się tylko do niższych stopni nauki, ale ma objąć wszystkie szczeble szkolnictwa do najwyższych uczelni. O metrykę wyznaniową będą się w Polsce pytać sławnych uczonych, przyrodników, czy historyków, od metryki zależeć będzie powołanie lub odmowa katedry wybitnym pedagogom. Zapowiedziane są w Sejmie jeszcze wnioski o konieczności zabezpieczenia nauki w duchu katolickim.

Gdy wmyśleć się w następstwa takiej konstytucyi, zda sobie każdy sprawę co za potworny pomysł. Co za wróg państwowości, jeżeli już inne argumenty do ciasnych głów profesorskich były niedostępne, podszepnął ten straszliwy pomysł „twórcom" konstytucyi polskiej. W czyim bowiem interesie leży dobrowolne pozbywanie

Pr. 46/21

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść odezwy wydanej z napisem „Nadzwyczajne wydanie Dziennika Ludowego" zaczynającej się od słów: „Do robotników Lwowa" Wbrew wszelkim usiłowaniom organizacyi kolejarzy" z podpisem „Komisya zawodowa m. Lwowa" z oznaczeniem u dołu „Zast. nacz. i redaktor odpowiedzialny: Jan Szczyrek" Drukiem A. Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19. zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) uk. uznał dokonaną w dniu 28 lutego 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydał nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21. ust. druk. z 17 grudnia 1862 r. Dz. p. p. Nr. 6. ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 Koron.

Lwów, dnia 2. marca 1921.

(Podpis nieczytelny).

Pr. 47/21.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Dziennik Ludowy" Nr. 51 z dnia 2 marca 1921 r. pod tytułem: „Gdzie konia kują" w całości łącznie z tytułem zawiera znamiona zbrodni z §§ 65 b) uk. i występku z § 300 uk. uznał dokonaną w dniu 1 marca 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechnienia tego pisma drukowego.

Zarazem wydał nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21. ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6. ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 Koron.

Lwów, dnia 2 marca 1021.

(Podpis nieczytelny).

Składajmy fundusz na plebiscyt!

się wychowawczego wpływu kultury polskiej na obce w Polsce narodowości.

Gdzie jest polski świat uczony, który milczy, gdy grozi nam cofnięcie w kulturze do mroków średniowiecza, czasów św. inkwizycyi?

Czemu milczy świat nauczycielski, gdzie jest czystą, prawdziwą wiedzę kochająca inteligencya, gdzież wreszcie ten istotny patryotyzm, który nie pozwoli Polski zamknąć w kruchcie kościelnej?

Gdzież, pytamy, potężny głos protestu?

Grobowe milczenie zalega Polskę, gdy w sali sejmowej przybije się wieko trumny nad rozwojem nauki i kultury polskiej, a błogosławią temu dziełu arcyb. Teodorowicz i fanatyk jezuicki Lutosławski w asyście ministrantów prof. uniwersytetu (o wstydzie lwowskiego!) Głąbińskiego, Grabskiego, Dubanowicza, Buska i Halbana. Gdy chodziło o senat, wytoczyli profesorscy uczeni wątpliwej wartości naukowe argumenty za dwuizbowością, ale milczą, gdy chodzi o obronę szkoły i wiedzy.

To milczenie powołanych do żywiołowego protestu potwierdza powszechne mniemanie, że tytuł profesora pozostaje w Polsce zbyt często w kolizyi z mianem uczonego.

Projekt konstytucyi, który w przyszłym tygodniu ma być przegłosowany, uważany za coś potwornego w obliczu wiedzy, za zbrodnię pod względem narodowym i państwowym.

Reprezentanci klasy pracującej spełnią swój obowiązek, ale czy tylko na nich spoczywać ma cały ciężar walki z średniowiecznym obskurantyzmem?

Czy nie odezwie się gromkim głosem młodzież akademicka, która czerpać chce pokarm ze skarbnicy prawdziwej wiedzy? Czy nie ma wśród inteligencyi elementów żywych, zdolnych do walki o dobrą sławę w świecie imienia polskiego?

Zniesienie sądownictwa doraźnego wobec urzędników.

WARSZAWA. 7 marca. Na piątkowem posiedzeniu sejmowej komisyi prawniczej uchwalono złagodzić ustawy karne wymierzane przeciw urzędnikom państwowym, dopuszczającym się przestępstw z chęci zysków.

Zniesiono przedewszystkiem na wniosek dra Marka, a wbrew protestom ministra sprawiedliwości, rozporządzenie Rady Obrony Państwa z 6 sierpnia 1920 r. poddające urzędników winnych powyższych przestępstw pod orzecznictwo sądów doraźnych, Za zmianą tą oświadczyli się przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych.

Groźbę kary śmierci złagodzono przez to, że dopuszczono kasacyę sądu najwyższego nawet na wypadek jednomyślnego wyroku skazującego.

Sejm przychyli się prawdopodobnie całkowicie do stanowiska komisyi w powyższej sprawie.

Rewolta marynarzy kronsztadzkich.

PRAGA. Pat. C. B. K. Dzisiejsza „Wola Rossiji“ zamieszcza radiotelegram z Rewla:

Władza w Kronsztadzie przeszła za wolą marynarzy kronsztadzkich, gwardzistów czerwonych i robotników

w ręce prowizorycznego komitetu rewolucyjnego.

Stało się to bez walki. Komuniści kronsztadcy sami przyznają się do popełnionych błędów. Klasa robotnicza w Kronsztadzie jest zdecydowana

nie dać się dalej uwodzić przez partyę komunistyczną,

która twierdząc, że jest zastępczynią interesów ludu jest w rzeczywistości czemś przeciwnem. Radyo wzywa dalej robotników, by nie wierzyli mowom autokratycznych komisarzy, którzy chcą robotników przekonać, że w Kronsztadzie utworzył się sztab białych oficerów z gen. Kozłowskim na czele, co jest kłamstwem. Flota załogi fortów i twierdzy poddają się pod rozkazy prowizorycznego komitetu rewolucyjnego. W końcu zachęca telegram robotników, aby się przyłączyli natychmiast do Kronsztadu by wspólnymi siłami wywalczyć długo oczekiwaną wolność.

Rokowania londyńskie z Niemcami.

PARYŻ, 7. 3. (Pat.). W sobotę przed południem odbyła się u lorda Curzona konferencya między Simonsem, Lloydem Georgem i Briandem. Po południu zebrali się rzeczoznawcy francuscy, angielscy i belgijscy na naradę z rzeczoznawcami niemieckimi. Wieczorem udał się Briand do hr. Sforzy, jako zastępcy L. George'a, który wyjechał do rodziny. Tego samego dnia wieczorem odbyły się narady delegacyi niemieckiej. W angielskich i włoskich kołach dyplomatycznych panuje nastrój optymistyczny, natomiast po stronie francuskiej panuje nieufność co do wyników konferencyi sobotnich.

ZABIEGI NIEMIECKIE.

BERLIN, 7. 3. (Pat.). Specyalny korespondent londyński „Berl. Tagbl.“ donosi, że dr. Simons starał się o osobną konferencyę z L. Georgem, a osobną z Briandem. L. George kazał mu oświadczyć, że może z nim konferować tylko w obecności innych przedstawicieli państw sprzymierzonych. Simons oświadczył, że otrzymał od swego rządu upoważnienie do dalszych pertraktacyi.

BERLIN, 7. 3. (Pat.) Według komunikatu delegacyi niemieckiej w Londynie, delegacya ta w odpowiedzi swojej, jaką złoży w dniu dzisiejszym, podkreśli jeszcze raz „dobrą wolę Niemiec“, t. j. chęć dalszych pertraktacyi w ramach traktatu wersalskiego.

PRÓBA KOMPROMISU.

LONDYN, 7. 3. (Pat.). Chociaż w kołach zainteresowanych konferencyą zapowiedziane było, że na posiedzeniu u Simonsa omawiano jedynie sprawę sposobu postępowania na posiedzeniu poniedziałkowem, to jednak prawdopodobnem jest, że Simons postanowił na najbliższem posiedzeniu udowodnić, iż jest skłonny do zgody i poczynić ogólne propozycye. W istocie wieczorem spotkali się rzeczoznawcy państw sojuszniczych z rzeczoznawcami niemieckimi i prawdopodobnie zbadali sposoby zrealizowania propozycyi.

Briand zawiadomił wieczorem Sforzę o krokach poczynionych u Simonsa. Sforza przyłączył się do względów, które skłoniły sojuszników do nieodrzucania a priori propozycyi przeciwnika, mogących otworzyć drogę do pomyślnego rozwiązania sprawy, a koła angielskie i włoskie przypuszczają, że Simons stara się przedewszystkiem uniknąć na posiedzeniu poniedziałkowem nowej stanowczej odmowy ze strony sojuszników i że prawdopodobnie pragnąłby ustalić podstawy dla przyszłej dyskusyi, oraz szczegóły wykonania propozycyi. W kołach francuskich zapatrują się na tę sprawę bardzo sceptycznie. Głęboka tajemnica otacza kontrpropozycye niemieckie, które zdaje się wykonano według metody stosowanej w Brukseli, a polegającej na uzależnieniu wypłaty odszkodowań od podniesienia się ekonomicznego Niemiec. Niemcy zaproponują prawdopodobnie wypłatę znacznej części odszkodowań w naturze.

KONTRPROPOZYCYE NIEMIECKIE.

LONDYN, 7. 3. (Pat.) Rada najwyższa obradowała do północy. Ustalono zasady, na podstawie których konferencya mogłaby się zgodzić na nowe propozycye niemieckie.

Początkowo dyskutowano nad wnioskiem niemieckiego sekretarza stanu dla spraw finansowych Schrödera, proponującym przyjęcie rocznych rat, ustalonych układem paryskim przez pierwszych pięć lat z możnością rewizyi, następnie podwyżkę opłat od eksportu z 12 na 30 proc., emisyę międzynarodowej pożyczki w wysokości 8 miljardów marek w złocie, wreszcie zawarcie traktatu handlowego odpowiadającego zniesieniu klauzul wprowadzających nierówne traktowanie państw. Spełnienie wszystkich tych warunków uzależniają Niemcy od zatrzymania G. Śląska.

Sprzymierzeni uznali te **propozycye za absolutnie niemożliwe do przyjęcia** i z inicyatywy Lloyda George'a zgodzili się na następujący projekt: 1. 30 rat rocznych po 3 miljardy marek w złocie. 2. na 30 proc. opłaty od eksportu przy ustaleniu minimum gwarancyi, która zabezpieczyłaby po 5 latach 6—8 miljardów. Komisya reparacyjna po ustaleniu wysokości szkód, które Niemcy mają zapłacić, oznacz. ti rodzaj kompensat koniecznych do osiągnięcia cyfr określonych w Paryżu.

Niemiecka delegacya zdaje się być zupełnie zdezorjentowana. Wieczorem nawiązała łączność z Berlinem, gdyż sama nie ma pełnomocnictwa do odpowiedzi, czy przyjmuje tego rodzaju załatwienie, odpowiadające wyraźnie postanowieniom paryskim. Sprzymierzeni zbiorą się rano na posiedzenie, aby otrzymać odpowiedź. Ewentualne oficyalne posiedzenie z delegacyą niemiecką jest przewidziane na południe.

PRASA ANGIELSKA O ROKOWANIACH.

LONDYN, 7. 3. (Pat.) Havas. Dzienniki angielskie wskazują na konieczność wystąpienia przeciwko targom niemieckim i definitywnego rozstrzygnięcia sprawy odszkodowań na podstawie decyzyi paryskiej.

Times apeluje do mocarstw sprzymierzonych, aby trwały w jednomyślności.

Daily Chronicle podkreśla solidarność wzajemną Brianda i Lloyda George'a.

Daily Graphik zauważa, że Niemcy nie powinny uniknąć słusznej kary.

Według Morning Post, dalsze uprawianie polityki odroczeń, która nie doprowadziła do celu, byłoby prawdziwem tchórzostwem.

REPRESYE WOBEC WARSZTATOWCÓW WARSZAW.

WARSZAWA, 7. 3. (tel. wł.) Z warsztatów kolejowych wydalono tutaj 300 robotników pod pozorem nadmiaru pracowników. Robotnicy ci otrzymali odprawę.

NIEMA EKSCELENCYI.

WARSZAWA, 7. 3. (tel. wł.) Władze wyższe wydały zakaz urzędom małopolskim tytułowania generalnego del. Gałeckiego ekscelencyą, gdyż tytuł taki w Polsce nie istnieje.

MNOŻNIK DROŻYŹNIANY.

WARSZAWA, 7. 3. (tel. wł.) Mnożnik drożyźniany dla urzędników podniesiono: dla Warszawy z 400 na 525, dla miejscowości II-giej kategoryi z 360 na 472 i pół, III-ciej z 320 na 420, IV-tej z 280 na 367 i pół, V-tej z 240 na 315. Różnica wypłacona ma być już za miesiąc marzec. —

WSPÓLNA LINIA POLITYCZNA Z RUMUNIĄ.

WARSZAWA, 7. 3. (tel. wł.) Z otoczenia ministra Sapiehy podają, że wynikiem rokowań w Bukareszcie jest zupełne zbliżenie. Oba rządy poinformowały się o łączących je związkach politycznych. To poinformowanie ma na celu osiągnięcie jednolitego postępowania i jednolitej taktyki.

PRZERWANIE ROKOWAŃ GDAŃSKICH.

WARSZAWA, 7. 3. (Tel. wł.). Rokowania polsko-gdańskie zostały przerwane, gdyż delegacya polska stoi na stanowisku, że w myśl konwencyi Gdańsk tworzy z Polską wspólny obszar cłowy. Przeciwnie, del. gdańska utrzymuje, że Gdańsk ma mieć autonomię celną. Do rozstrzygnięcia tego sporu dalsze rokowania nie będą podjęte.

REDUKCYE W MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

WARSZAWA, 7. 3. (Tel. wł.). Z postępem demobilizacyi min. Sosnkowski zarządził redukcyę personalu w ministerstwie spraw wojsk. o 20 proc.

Oryginalny film ekspresyonistyczny

wyświetlają obecnie „Marysieńka" i „Kopernik".

Dramat ten w 6 akt. p. t. **Szaleniec wśród szaleńców** czyli „Gabinet Dr. Caligari", osnuty jest na mistycyzmie. Treść jego jest następującą: Doktor Caligari, wraz z somnambulikiem Cesare, objeżdżał jarmarki Włoch północnych, a wszędzie, gdzie tylko się ukazał, popełniane były morderstwa. Śledztwo prowadzone w tej sprawie wykazało, że sprawcą był somnambulik, którego dr. Caligari całkowicie podporządkował swojej woli.

Lwów stanie murem w obronie Śląska

OLBRZYMIA MANIFESTACYA.

(.) Dawno nie widziano takich tłumów u stóp kolumny Mickiewicza, jak w niedzielne południe, kiedy miasto nasze w przeddzień plebiscytowego boju ziemi śląskiej, ślubowało braterstwo i pomoc zagrożonym rodakom. Wiec zwołał Związek Strzelców i Kom. Obrony Kresów. Zach.

Gdy nieprzeliczona rzesza zalała plac Maryacki, wszedł na stopnie pomnika **dr. Czołowski** i poświęcił gorące słowa dzielnemu ludowi Górnego Śląska, który mimo tylu wieków niewoli, odżył dziś całą świadomością narodową, przemógłszy wszystkie wysiłki wroga mającego do dyspozycyi wszelkie środki najstraszniejszego ucisku celem zabicia ducha tego ludu.

Przyrodzone bogactwa ziemi śląskiej, ofiarą sił, zdrowia i życia polskiego robotnika przyniosły wspaniały rozkwit przemysłu, z którego Niemcy czerpią miliardy... Użyli więc wszelkich wpływów, by dziś utrudnić swobodne wypowiedzenie się ludności, przeforsowali niczem nieusprawiedliwione głosowanie emigrantów niemieckich równocześnie z całą rdzenną ludnością polską, bo idzie im o unicestwienie woli ludności; prą do wybuchu, zwożąc transporty amunicyi na Śląsk, by wymusić pomyślniejsze dla siebie warunki.

Za dwa tygodnie stanie z kartą plebiscytową w ręce do boju bezkrwawego cała ludność śląska. Dla tego frontu śląskiego my mamy być tą wielką armią rezerwową, która braciom śląskim nieść będzie otuchę i poparcie gorące. Lwów, skąd przed wielu laty wychodziły pobudki do odrodzenia życia narodowego na Śląsku łączy dziś głos swój z głosem całej Polski, który ma być **otuchą dla Górnego Śląska a „memento" dla tych, którzy będą decydować o jego losach.** (oklaski.)

W imieniu Komitetu Obrony Kresów Zachodnich przemówił **p. Kwiatkowski** nazywając Lwowian rycerzami kresowymi Rzeczypospolitej.

Dziś obrońcy ci ucho wytężają na wieści ze Śląska i ślubują pomoc dla zagrożonych kresów zachodnich.

Trzeci z kolei mowca, przew. Czytelni Akademickiej **Czernichowski** określił znaczenie Górnego Śląska jako podstawy naszego życia ekonomicznego. Dzisiejsza manifestacya nietylko ma być zadokumentowaniem naszej łączności ze Śląskiem, i pragnienie, by ziemia ta należała do Polski, ale ma też zadokumentować, że **Lwów stanie murem w obronie Śląska.** (oklaski.)

Jako reprezentant klasy pracującej, zorganizowanej w P. P. S. przemówił **tow. Słoniowski**, akcentując, że polska klasa pracująca Lwowa, która tak mężnie przeciwstawiła się najazdowi, potrafi też stanąć przeciw wrogom z zachodu i **nie odda robotnika polskiego na G. Śląsku, katordze junkrów pruskich.** Żywe oklaski powitały te słowa, poczem zabrał jeszcze głos przedstawiciel Nar. Partyi robotniczej.

Następnie przyjęto z zapałem następującą (w streszczeniu)

rezolucyę:

1. Mocno o tem przeświadczeni, że o losach ziemi decydować powinna ludność, która ją stale zamieszkuje, **uważamy, dopuszczenie do głosowania emigrantów, a zatem ludzi, którzy tylko dzięki przypadkowi lub chwilowym okolicznościom urodzeni zostali na Śląsku za sprzeczne z wzniosłą zasadą samostanowienia narodów o sobie.** Tego rodzaju plebiscyt jest sfałszowaniem rzeczywistej **woli ludu, jest tylko** podrobionym dokumentem historycznym, niemogącym prawy pokrzywdzonych obowiązywać na przyszłość.

Łączne głosowanie społeczeństwo polskie uważa słusznie za drugą krzywdę ludowi śląskiemu wyrządzoną i za spokojne przeprowadzenie aktu wyborczego na Śląsku nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności, jakkolwiek samo niepokojów nie wywoła.

Już dzisiaj zaznaczamy to otwarcie i wyraźnie, że **na plebiscyt z konieczności tylko musieliśmy się zgodzić, że przeciwko sposobowi przeprowadzenia jego protestujemy,** — ale wyrok plebiscytu skoro zapadnie nas obowiązywać będzie.

A gdyby pomimo silnych argumentów cyfrowych, decydowały o przynależności tej ziemi do Polski (wrogie nam wpływy postronne krzywdzące lud śląski, oświadczamy już dzisiaj stanowczo, **że aktu takiego nie uznamy,** a gdybyśmy go nawet zmuszeni byli uznać, to nie będzie w naszej mocy wykonać go wbrew woli ludu śląskiego i coraz bardziej wzmagającej się u niego świadomości narodowej.

Przeciwko podziałowi Śląska oświadczamy się już dzisiaj, aby memento nie było spóźnione. Dymiące kratery zawczasu przestrzegają przed groźnym wybuchem.

Zwracamy się do demokracyi świata, o obronę praw ludu śląskiego. i uzależniamy od stanowiska tejże przyszły układ wzajemnych stosunków.

Wobec zbliżającej się chwili ostatecznej rozprawy na Śląsku Górnym, **jak przed walną bitwą chcemy nieść pomoc, zachętę i dzielność walczącym braciom. Wierzymy w Wasze zwycięstwo!** bo ci, co wieki w niewoli przetrwali, nie mogą w jednym dniu upaść!

Żyj Śląska ziemio, zwyciężaj i powracaj — wolna na Ojczyzny łono!"

Po przyjęciu rezolucyi i odśpiewaniu „Nie rzucim ziemi", zgromadzeni złożyli przysięgę, że ziemi śląskiej nie opuszczą w potrzebie. Ta przysięga, ten groźny pomnik poruszonego narodu, niechaj brzmią jak przestroga przed jakimkolwiek handlem ziemią śląską, a dla braci Ślązaków niechaj będą otuchą, mocą i pokrzepieniem.

Najazd bolszewików na Gruzyę.

RZĄD GRUZIŃSKI USZEDŁ Z KRAJU.

KONSTANTYNOPOL (Alliance.) — Rząd oraz konstytuanta gruzińska znajdują się na pokładzie francuskiego pancernika „Waldeck Rousseau". —

REWEL (Russpress). Nadeszła tu wiadomość, że władze sowieckie aresztowały w Moskwie misyę gruzińską w pełnym składzie.

CIĘŻKA SYTUACYA W GRUZYI.

(Polpress). W rozmowie z przedstawicielem „Polpress" poseł gruziński ks. Eristavi oświadczył: — **„Sytuacya Gruzyi jest bardzo ciężka.** Armia gruzińska jest za słaba, ażeby samodzielnie dać radę nawale bolszewickiej. Pomocy od Ententy oczekiwać trudno.

Dla mnie jest zupełnie widocznem, że napad bolszewików na Gruzyę jest **wykonaniem olbrzymiego imperyalistycznego planu rządu moskiewskiego.** O tem świadczy między innemi fakt, że ofenzywą przeciwko Gruzyi kierują wybitni oficerowie przedrewolucyjnych czasów. Co będzie dalej przepowiedzieć trudno, mogę tylko twierdzić z całą stanowczością, że naród gruziński dobrowolnie najeźdźom się nie podda. Zacięta walka będzie trwała jeszcze przez dłuższy czas.

Napad bolszewicki na Gruzyę.

KONSTANTYNOPOL 7 marca. Pat. **Gruzińskie siły zbrojne cofnęły się poza linię Suchum pod naporem przeważających sił bolszewickich.**

LONDYN, 7. 3. (EE.) Wojska gruzińskie zajęły front w okolicach Sukkumu. Walczą one w rejonie między Batum a Tyflisem.

Rokowania ryskie.

SPRAWA OPCYI. WYWOZU MIENIA OPTANTÓW I TRANSYTA.

RYGA, 5. 3. Na posiedzeniu popołudniowem komisyi redakcyjnej załatwiono sprawę opcyi. Po wyczerpującej dyskusyi i długich targach doszło do porozumienia co do majątku, jaki optanci mogą zabierać z sobą po zmianie obywatelstwa i wyjeździe do Polski.

Zdecydowano, iż zasadniczo optanci mogą zabierać cały swój majątek, lecz na razie do pewnej sumy, później zaś w określonym terminie resztę. Ostateczną redakcyę tego paragrafu odroczono na jutro.

RYGA, 5. 3. Na posiedzeniu wieczornem komisyi redakcyjnej przyjęto artykuł traktatu o tranzycie. Redakcyę utrzymano w myśl propozycyi polskiej, określającej rodzaj towarów i sposób ich przewozu oraz odmawiający tranzyta przez Polskę do Rosyi towarów niemieckich, a to z powodu bojkotu ekonomicznego, stosowanego przez Niemcy w stosunku do Polski. Bolszewicy uznali te nasze zastrzeżenia.

O ZABYTKI I ARCHIWA.

RYGA, 5. 3. Na wieczornem posiedzeniu komisyi redakcyjnej omawiano sprawę zwrotu zabytków polskich. Wykaz polski obejmuje 30 pozycyi i zawiera między innemi spis sztandarów wojskowych polskich, rękopisów z biblioteki Załuskich, aktów senatu dotyczących sprawy polskich i t. d. Delegacya polska obstaje przy wszystkich swoich żądaniach. co zapowiada iż sprawa się odwlecze. Na wniosek bolszewików dalsze omawianie sprawy zwrotu zabytków odroczono.

RYGA, 7. 3. (EE.) Komisya redakcyjna ukończyła obrady nad sprawą opcyi. Będzie omawiana sprawa jeńców, poczem na porządek dzienny wejdzie sprawa wznowienia stosunków dyplomatycznych.

Niemcy zwracają zagrabione maszyny.

WIESBADEN, 5. 3. (EE.) Prace polskiej komisyi rewindykacyjnej zaczynają wydawać rezultaty pozytywne. W tych dniach wysłane będą z Niemiec do Polski trzy wagony motorów elektrycznych, w tej liczbie 12 motorów, wziętych z fabryk Poznańskiego w Łodzi, jeden z fabryki portlandcementu „Wysoka" oraz 25 mniejszych motorów, pochodzących z fabryk łódzkich. Wkrótce wysłane będą również 5 walców zabranych ze szkoły rzemieślniczej w Łodzi oraz 20 motorów tramwajowych z Warszawy, które obecnie były w użyciu przy tramwajach w Dreznie. Wielki turbogenerator z fabryki Poznańskiego o sile 3000 kilowatów, w połowie zdemolowany, wysłany będzie w ciągu miesiąca do Ludwikshafen.

Nowiny z dnia.

Lwów, 8 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE: Wtorek 8 marca o godz. 7 wieczór „Wieczór Górno-Śląski" Część koncertowa i Verbum nobile", opera St. Moniuszki.

Środa 9 marca o godz. 7 wieczór „Aida", opera. Pierwszy gościnny występ Jadwigi Lachowskiej.

Czwartek 10 marca o godz. 7 wieczór „Klaudyusz", komedya III raz.

Piątek 11 marca o godz. 7 wieczór „Carmen", opera. Drugi i ostatni występ Jadwigi Lachowskiej.

Sobota 12 marca o godz. 3·30 popołudniu „Elektra", tragedya X. raz.

Sobota 12 stycznia o godz. 7 wieczór „Piękna Helena", opera komiczna.

Niedziela 13 marca o godz. 3·30 popoł. „Jas i Małgosia", opera.

Niedziela 13 marca o godz. 7 wieczór „Klaudyusz", komedya IV. raz.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•—

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA. W środę odczyt dra Wereszczyńskiego: Obowiązki obywatela wobec państwa w sali Zw. metalowców, ul. Ormiańska 31 o godz. 7 wiecz. W czwartek p. Dziurzyńskiego: O Polsce piastowskiej, także u metalowców o godz. 7 wiecz. W sali Uniwersytetu ul. Ormiańska 2 odbędzie się odczyt dziś (wtorek) p. Dziurzyńskiego: O Polsce Piastowskiej. Początek o godz. 7 wieczorem.

WAŻNE DLA WDÓW I SIERÓT. Z chwilą powstania 1. p. strz. lwowskich — gdy wśród murów ukochanego Lwowa toczyły się boje, a krew najlepszych synów dokumentnie pieczętowała polskość naszego grodu — powstała myśl utworzenia funduszu zapomogowego dla wdów i sierót po tych, którzy składając życie za Ojczyznę, pozbawiali najbliższych swoich opieki, częstokroć narażając ich na śmierć głodową. Dzięki ofiarności społeczeństwa naszego, tudzież zrozumieniu tej inicyatywy ze strony samych żołnierzy i oficerów, którzy opodatkowali się na ten cel dobrowolnie, powstał skromny — jak na dzisiejsze stosunki — kapitał, który jednakże przyniesie ulgę stroskanym o chleb codzienny rodzinom, zetrze niejedną łzę sierocą, ożywiając przekonanie, że za gotowość, z jaką mężów swych, synów czy braci na bój wolności słali, wdzięczna gotowość z naszej strony ich nie minie. Komisya funduszu wdów i sierót przystępuje z dniem 1 marca 1921 do rozdziału zapomóg między wdowy i sieroty, pozostałe po żołnierzach 1. p. strz. lwowskich na równi z 38 p. p. trz. lw. Najubożsi petenci mają prawo starać się o zapomogę; w tym celu należy przesyłać podania umotywowane ciężkiem położeniem materyalnem a wizowane stwierdzeniem wdowieństwa lub sieroctwa, oraz prawdziwości podanych argumentów przez gminę i urząd parafialny pod wskazanym adresem. — Komisya rozdzielcza funduszu zasiłkowego dla wdów i sierót 38 p. p. strz. lw. w Przemyślu. Zapytania listowne kierować pod adresem: Ksiądz Bronisław Nowyk, kapelan 38. p. p. strz. lwowskich, Przemyśl.

OD ZARZĄDU CZYTELNI AKADEMICKIEJ otrzymujemy następujące pismo: Wybrany na walnem zgromadzeniu dnia 5 bm. wydział „Czytelni akad." we Lwowie uprasza Szanowną Redakcyę o sprostowanie zamieszczonej notatki w „Dzienniku Ludowym" z 6 marca b. r., Nr. 55 p. t.: „Endecy zrobili secesyę z „Czytelni akad.", jakoby obecny na posiedzeniu rektor prof. dr. Machek przez wyjście swoje przy końcu obrad, dołączył się do rzekomej secesyi pewnej, nieznacznej grupy kolegów i stwierdza, że oddalenie się rektora prof. dra Macheka nie pozostawało w żadnym związku z zapadłemi uchwałami, ani też że wspomnianem opuszczeniem sali przez kilkunastu kolegów, ale mogło być spowodowane jedynie przez spóźnioną porę i zmęczeniem, co też prawdopodobnie było powodem wyjścia niektórych kolegów przed ukończeniem obrad.

ZGRYZOTY „CZARNEJ GIEŁDY". Z uporem godnym lepszej sprawy setki osób wystawały stale na mrozie i niepogodzie w zaułkach koło ul. Rejtana. Kwitł tu handel obcą walutą. Z tytułu tamowania komunikacyi policya stale wyłapywała „bankierów" i karała ich grzywnami. W ostatnich dniach, by już gruntownie oczyścić te okolice i utrudnić te zakazane operacye, policya giełdziarzy karze nie grzywnami, lecz aresztem, począwszy od 6 godzin. Onegdaj ukarano w podobny sposób 12 osób.

Z SĄDU WOJSKOWEGO. Sierż. Maryan Korner, będąc klucznikiem, wziął od aresztanta w depozyt 2.400 mk. Oddając pieniądze z powrotem, zatrzymał sobie 800 mk. Zasądzono go na 4 lata więzienia i degradacyę. — Plut. Jan Wiśniewski, zabawiając się w domu publicznym, w stanie podchmielonym groził patroli rewolwerem, przyczem ukąsił w rękę kaprala, komendanta patroli. Sąd skazał go na 2 lata więzienia.

SZTUKA PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA. W obecnych dniach panuje widocznie mania samobójstw, popełnianych częstokroć z błahych powodów. Wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ul. Szpitalnej 22, 19-letni maturzysta Marek Marceli W. popełnił samobójstwo celnym strzałem z rewolweru w skroń. Zmarły jako powód podaje lakonicznie w liście do rodziców: „Powodem tego sztuka". Inspektor pol. Wasylewski stwierdził, że W. studyował malarstwo, lecz nie ustalono, o ile zamiłowanie to pchnęło go do tego desperackiego kroku.

OSTROŻNIE Z NABOJAMI! W jednym z warsztatów ślusarskich przy ul. Sobieskiego, pracujący tam N. uderzył młotkiem leżący na warsztacie nabój. Kula po wystrzale ugodziła 17-letniego ślusarza Mich. Kohajewicza w lewą nogę i przeszła na wylot. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy.

UDUSZENIE NIEMOWLĘCIA. Dnia 4 bm. bawiące się dzieci w ogrodzie Józ. Baranowskiego na Sygniówce, znalazły leżące pod drzewem około 3-tygodniowe niemowlę płci męskiej, owinięte w pierzynkę. Znaki na szyji i twarzy wskazywały, że niemowlę uduszono. Za nieludzką matką zarządzono poszukiwania.

PODRZUTEK. Na Bawarówce, w okolicy cmentarza Łyczakowskiego przechodnie znaleźli 2-tygodniowe niemowlę płci żeńskiej. Dziecię oddano w opiekę komisaryatu.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE KOLEJOWE. W magazynie posyłek nadliczbowych na dworcu gł. przed kilku dniami skradziono różne towary. Inspektorowie pol. Jeziniak i Grünberg aresztowali drążkarza Masełka jako jednego ze sprawców tych kradzieży. — Jan Berezowski, wywiadowca straży kolej. we Lwowie, aresztował na stacyi w Jarosławiu Jędrzeja Misiąga, przy którym znaleziono różne narzędzia, służące do rozbijania wagonów kolejowych. W czasie rewizyi w mieszkaniu jego znaleziono wiele różnych rzeczy pochodzących z kradzieży. Misiąga odstawiono do tut. sądu powiatowego.

—•••—

—•••—

Sprawy partyjne.

* **POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ P. P. S.** odbędzie się w środę o godz. 7 wiecz. w lokalu Rynek 8.

* **MIEJSCOWY KOMITET P. P. S. W KAŁUSZU** zawiadamia niniejszem ogół Towarzyszy, że robotnik salinarny w Kałuszu Józef Zborowski został wykluczonym z partyi P. P. S.

* **POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ** Ludow. Spół. Tow. Wydawn. odbędzie się w piątek o godz. 7 wiecz. w lokalu redakcyi. Sprawy ważne i pilne.

* **DO WSZYSTKICH OBWODOWYCH I OKRĘGOWYCH KOMITETÓW ROBOTNICZYCH P. P. S.** Na dzień 20 marca zwołujemy do Warszawy Konferencyę Organizacyjną P. P. S. Porządek dzienny obejmuje: 1) Sprawozdania ze stanu organizacyi partyjnych na piśmie. 2) Sprawa statutu partyjnego. 3) Organizacya kampanii wyborczej. 4) Wolne wnioski. Na Konferencyę przysłać powinny: Komitety obwodowe krakowski i lwowski po 3 delegatów; Komitet obwod. bielski 2 delegatów, Komitety okręg. Warszawa, Łódź, Zagłębie, Poznań — 2 del.; pozostałe Komitety okręg. po 1 delegacie. Wyborów dokonywują odpowiednie Komitety na posiedzeniach plenarnych zwykłą większością głosów w tajnem głosowaniu. Delegaci winni być zaopatrzeni w mandaty na piśmie. Delegaci, którzyby chcieli mieć zarezerwowane mieszkanie, zechcą o tem niezwłocznie uprzedzić Sekretaryat generalny. Konferencya rozpocznie się punktualnie o 12 w południe w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56. — Sekretaryat gen. C. K. W. P. P. S.

—•••—

Szkoła partyjna.

ul. Ormiańska 2 II p.

We środę 9 bm. od 7—8: Dzieje współczesnego socyalizmu.

W piątek 11 bm. od 7—8: Ustrój polityczny i sądownictwo w Polsce.

Komunikaty.

× **ZARZĄD UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA** odbędzie posiedzenie we wtorek o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Ormiańskiej 2, I. p.

× **SPRZEDAŻ NAFTY.** Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać naftę w odnośnych sklepach rejonowych po 2 litry na gospodarstwa, pozbawione światła elektrycznego za odcięciem 2. kuponu karty naftowej mieszkaniowej, oraz po 2 litry na 3. odcinek karty rękodzielniczej i po 2 litry na 3. odcinek karty naftowej na oświetlenie klatki schodowej.

Cena za litr nafty wynosi 17 siedmnaście marek polskich.

Zauważa się przytem, że mieszkańcy ulicy Furmańskiej, Kamińskiego, Podlewskiego, Stanisława i Szopena będą mogli nabywać naftę w sklepie rejonowym Lederera Leiby, ul. Furmańska l. 12.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

L. 20279/IV/283/kon. 21.

LICYTACYA
KONI WOJSKOWYCH.

Dnia 11. marca 1921 o godzinie 9. przedpołudniem odbędzie się w koszarach Filii Zapasu koni we Lwowie, ul. Żółkiewska l. 52

LICYTACYA
około 20 wybrakowanych koni wojskowych zdolnych do pracy na roli.

Do licytacyi przystąpić mogą jedynie reflektanci, wykazujący się poświadczeniem referenta rolniczego przynależnego Starostwa że są samoistnymi rolnikami.

Poświadczenia te muszą być okazane Komisyi licytacyjnej na miejscu przetargu i przez te zostaną ściągnięte przy zakupie koni.

2067—2 **D. O. GEN. LWÓW.**

Rewizya emerytów państwowych zdolnych do służby.

Jak wiadomo, znaczna ilość b. urzędników państwowych dawnych państw zaborczych (w szczególności w Małopolsce), została swego czasu spensyonowaną ze względów zdrowotnych na podstawie świadectw lekarskich, po wysłużeniu mniejszej lub większej ilości lat służby. Niejednokrotnie stan zdrowia tych emerytów nie jest tak zły, ażeby nie pozwalał im na pełnienie obowiązków służbowych, owszem — w wielu wypadkach pracują oni na różnych polach z wielką dla siebie korzyścią materyalną, tak, iż uposażenie emerytalne, pobierane ze skarbu państwa, stanowi dla nich nieznaczny przyczynek w dochodach, dla skarbu jednak sumy ogromne, a nieprodukcyjne obciążenie.

Wobec tego prez. ministrów zwrócił się do wszystkich władz centralnych z zapytaniem, czy uważają za wskazane i dopuszczalne poddać rewizyi stan zdrowia emerytów, a w razie stwierdzenia zdolności do pracy, wezwać ich do pełnienia czynnej służby, a w razie nieusłuchania wezwania, zarządzić wstrzymanie wypłaty ich poborów emerytalnych.

Ewentualna rewizya stanu zdrowia obejmowaćby powinna wszystkich funkcyonaryuszów w stanie spoczynku, którzy nie ukończyli jeszcze sześćdziesięciu lat życia, bez względu na to, czy przeniesieni zostali w stan stałego, czy też czasowego spoczynku, a także bez względu na powody przeniesienia w stan spoczynku, z wyjątkiem, naturalnie, spensyonowania na podstawie orzeczenia Komisyi dyscyplinarnej z powodu naruszenia obowiązków służbowych.

—•••—

Z sali rozpraw.

ZBRODNIA RABUNKU.

Ant. Sobków, gospodarz w Moszczanicy, pow. Cieszanów, powrócił z Ameryki do domu. Wiadomość o przywiezieniu przez niego dolarów rozeszła się szybko po okolicy i zwabiła rabusiów nocą 23 maja z. r. Czterech uzbrojonych bandytów, po wyrwaniu strzechy, dostało się wówczas do wnętrza domu. Rabusie, z których jeden był zamaskowany, a drudzy byli uzbrojeni, zabrali Sobkowi wiele rzeczy, oraz 640 dolarów kanadyjskich, 6.000 mk. i 200 kor.

Jako podejrzanych o rabunek aresztowano: Jak. Janczyszyna i Józ. Firuta, których poszkodowany poznał jako sprawców rabunku. Obydwaj stanęli wczoraj przed sądem przysięgłych. Rozprawa nie wykazała jednak, jakoby oskarżeni dopuścili się zarzuconej im zbrodni. Sędziowie przys. zaprzeczyli winę oskarżonych, to też trybunał sądu uwolnił ich od winy i kary. Rozprawie przewodniczył r. Dworzak, oskarżał prok. Hryniewiecki, bronili dr. Ewin i Kaufman.

SZAJKA ZŁODZIEI PRZED SĄDEM.

W r. 1919 szajka, do której należał zbiegły Charczuk i chory umysłowo Eug. Gryczko, popełniła znaczne ilościowo i jakościowo kradzieże. Blatników, którzy kupowali kradzione rzeczy, policya wykryła i stanęli oni przed trybunałem sądu karnego. Po całodniowej rozprawie zasądzono: Maksa Rosenbuscha r. Mosesa na 3 lata ciężkiego więzienia, Leona Reissa na 16 miesięcy, Maryę Kołodziej false Ostrowską f. Kamińską na 10 miesięcy, Helenę Kurzeję na 4 mies., Daw. Goldwertha, Szulima Hersza Schwarza, Mosesa Fischera, Jana Szafarskiego po 3 mies., Mojż. Abrahama Ringera, Jak. i Natana Fellera po 4 mies., Cylę Singera na 1 miesiąc więzienia. Wszystkim wliczono areszt śledczy. Annę Wołoszyn (obrońca dr. Feuerberger), i Libę Woronową (obrońca dr. Pieradid) uwolniono od winy i kary.

Z ruchu robotniczego.

DYPLOMACYA CZY PROWOKACYA ŻYD. MAJSTRÓW KRAWIECKICH. Jak już donieśliśmy o położeniu żyd. robotników krawieckich, przez ten czas pp. pryncypałowie polscy już kilkakrotnie podwyższyli płace robotnikom polskim. Żyd. robotnicy w żaden sposób nie mogą dojść do porozumienia z żyd. pryncypałami z powodu ich reakcyjnych i szowinistycznych poglądów i każde pertraktacye są przerwane, a tych pertraktacyi było wiele, jak np. dnia 15 i 17 lutego, 2 marca, a ostatnia 4 marca. Majstrowie, widząc, że nie mogą usunąć słusznych żądań robotników, do stawiania których zmusza ich wzrastająca drożyzna, znaleźli jedno wyjście, a mianowicie grożą robotnikom aresztem i obsypują ich różnymi obelgami. Robotnicy, zastępując swoje słuszne żądania, byli zmuszeni użyć swojej ostatniej broni przeciwko powyższym groźbom, rzucić pracę, jak się już to stało w następujących firmach: Hahna, Piltza i Krzemienia. Organizacya majstrów uchwaliła przeciwstawić się robotnikom lokautem, co się też już stało. Dnia 6 bm. rano zostali robotnicy w dziale damskim salonowym i konfekcyi zlokautowani. Powyższy lokaut zapamięta zorganizowany robotnik i również ma tyle środków, aby przeciwstawić się mu i pewny jest, że wyjdzie zwycięzcą. Lokaut ten będzie też nauczką dla robotników, którzy stoją zdala od organizacyi i solidarności robotniczej.

Zbiórka na plebiscyt od robotn.

W warsztatach budownictwa wojskowego przy pl. Misyonarskim postanowili robotnicy składać fundusze na plebiscyt i pozwolili ściągać ze swych poborów pewną kwotę. Za warunek jednak postawili, że oni tymi funduszami będą rozporządzać i składać tam, gdzie oni uznają za właściwe. Ale w kancelaryi rachunkowiec — to endek i zebrany robotniczy grosz niesie do „Słowa polskiego“.

Ponieważ w prasie pojawiły się już zarzuty, że zbierane na plebiscyt fundusze idą też na agitacyę polityczną, przeto ostrożność pod tym względem jest zrozumiała. Dlatego robotnicy nie chcą, aby przypadkowo ich także pieniądze dostały się w niewłaściwe ręce. Jeżeli więc zarząd tych warsztatów nie chce doprowadzić do tego, aby ta składka robotników na cele publiczne była ostatnią, niech pohamuje zapał endecki swego rachunkowca.

Rosyjskie rządy.

Stanisławów, 7 marca 1921.

Pisaliśmy już o bezpodstawnem aresztowaniu kilku kolejarzy stanisławowskich. Dotąd ci towarzysze nie zostali wypuszczeni na wolność, mimo zniesienia militaryzacyi i mimo braku jakiejkolwiek winy z ich strony, bo przecież z chwilą ogłoszenia militaryzacyi zgłosili się do służby i do chwili aresztowania ją pełnili.

Aresztowania dokonała wojskowość na skutek doniesienia pp. Maryańskiego, szefa oddz. personalnego, Hory, zast. dyrektora i Zagajewskiego, działacza z P. Z. K. Nazwiska te robotnicy kolejowi dobrze sobie zapiszą w pamięci, a ponieważ umieli już w niejednym wypadku zrobić porządek, uczynią to i obecnie. Na jakiej jednak podstawie władze wojskowe więżą tych ludzi, będziemy się starali dowiedzieć choćby drogą przez Warszawę, bo to nawet w tak rządzonej Polsce nie może być tolerowane.

Kacyk doliniański.

DOLINA, 6-go marca.

Odbyło się tutaj tłumne zgromadzenie robotników drzewnych. O znaczeniu organizacyi robotniczej referował tow. Bolesław Jaroszewski z Krakowa, który z ramienia Związku rob. drzewnych objeżdżi grupy organizacyjne we wschodniej Małopolsce.

Niepodobało się to tutejszemu staroście Słońskiemu, który pozostając w bliskich stosunkach materyalnych z tutejszym właścicielem tartaku uważał swą władzę i urząd za powołane do wysługiwania się przedsiębiorcy. Kazał więc aresztować tow. Jaroszewskiego i dwóch miejscowych robotników tow. Fritza i Stelińskiego za rzekomą agitacyę bolszewicką i że zgromadzenie nie było zgłoszone. Pan starosta zapomniał tylko o tem, że zgromadzenie członków organizacyi nie mają być zgłoszane u niego, i że tow. Jaroszewski zbyt znanym w ruchu robotniczym, aby można było w kogokolwiek wmówić, że istotnie usprawiedliwioną jest próba taniego oszczerstwa. Aresztowanych przez Stryj wlecze się do Lwowa, przetrzymuje się w aresztach, bo tak się panu Słońskiemu i protegowanym przez niego właścicielom tartaku podoba.

Zapytać należy, gdzie żyjemy? Jak sobie taki kacyk rolę wtedy wyobraża? Co wreszcie na to p. gen. del. Gałecki? Czy aprobuje takie rządy starościńskie w Dolinie, bo o tych skandalach nie poraz pierwszy piszemy.

W odpowiedzi na to bezprawie robotnicy zastanowili pracę w tartaku w Krechowicach i staną wszystkie tartaki na podkarpaciu, jeżeli aresztowanym nie będzie dana satysfakcya.

Wiec górnośląski w Stebniku.

Dnia 6. b. m. odbył się tu wiec w sprawie plebiscytu na Śląsku Górnym, zwołany przez Obwodową Komendę Związku Strzeleckiego w Drohobyczu.

Wiec zagaił dyrektor szkoły Edmund Buliczek, którego też zebrani jednogłośnie wybrali przewodniczącym wiecu. Na zastępcę przewodniczącego wybrano ob. Juszkiewicza, zaś na sekretarza ob. Rutkowicza!

Po wyborze prezydyum udzielił przewodniczący głosu tow. Melnarowiczowi, który w półgodzinnym referacie przedstawił historyę Górnego Śląska, bogactwa naturalne i przemysł tegoż, oraz politykę Rady Najwyższej w sprawie tego kraju, począwszy od traktatu wersalskiego do ostatniej decyzyi w sprawie wspólnego głosowania emigrantów z miejscową ludnością. Nawoływaniem do ofiar pieniężnych na rzecz Górnego Śląska, oraz poparcia moralnego Górnoślązaków do wytrwania w walce z Niemcami zakończył swe wywody.

Następnie odczytał rezolucye takie jak na wiecu lwowskim, które zebrani uchwalili przez aklamacyę.

Zabiera głos ob. Dworski, komendant obwodowy Związku Strzeleckiego, który w gorących słowach nawoływał zebranych do czuwania aż do chwili definitywnego przyłączenia tej prastarej dzielnicy do Macierzy.

Śmiech ironiczny wywołuje akcya plebiscytowa tak zwanej Organizacyi Narodowej, która zamiast wysłać referentów celem uświadomienia wiejskiej ludności ze Sprawą górnego Śląska, wysyła tylko rezolucye do podpisu. Uwiąd starczy cechuje tę instytucyę we wszystkich jej poczynaniach, dlatego też i życie przejdzie nad nią do porządku.

50-ta rocznica Komuny paryskiej.

Do wszystkich organizacyi Polskiej Partyi Socyalistycznej. Do robotniczych stowarzyszeń oświatowo-kulturalnych.

Towarzysze! Towarzyszki!

W dniu 18. marca upływa pięćdziesiąta rocznica Komuny Paryskiej. Wczesną wiosną r. 1871 bezpośrednio po wojnie proletaryat stolicy Francyi chwycił za broń, powstając przeciwko monarchicznej reakcyi, która im pokorniejsza była wobec zwycięskiego Bismarka — tem zuchwalej deptała prawa ludu roboczego, a szczególną nienawiścią darzyła rewolucyjny Paryż. Robotnik paryski powstał i ogłosił rządy ludowe w gminie (Komunie) paryskiej. Stąd nazwa: Komuna. Komuna, oparta na głosowaniu powszechnem, zadekretowała zniesienie armii stałej i zastąpienie jej przez lud uzbrojony, oddzielenie kościoła od Państwa i od szkoły. Republikę w całej Francyi, opartą na demokratycznym samorządzie miast. Komuna zapoczątkowała reformy społeczne, lecz krótkość jej istnienia i położenie oblężonego miasta nie pozwoliły jej, szerzej rozwinąć tego dzieła. Ale Komuna podniosła wysoko Czerwony Sztandar pracy, jako znak wolności i sprawiedliwości dla wszystkich ludzi i narodów. Żołnierze komuny spalili uroczyście gilotynę, chcąc w ten sposób okazać światu, że zwycięska klasa robotnicza nie chce rządzić terrorem.

Przez dwa miesiące bronił się Paryż ludowy przed wojskami francuskiej burżuazyi. W dniu 28. maja padły forty Belleville dzięki usłużnej pomocy, jaką dowództwo najezdniczej armii niemieckiej ofiarowało generałom Thiersa i reakcyjnego Zgromadzenia Narodowego. Biały terror święcił żniwo straszliwe, ulice miasta spłynęły krwią. Klasy posiadające dokonały dzieła zemsty. Ale pamięć Komuny trwa po dziś dzień wśród robotników całej ziemi, i rok rocznie wieńce o wstęgach czerwonych z napisami w najrozmaitszych językach składane bywają u mogił pomordowanych. Pięćdziesiąta rocznica — to etap ogromny, to drogowskaz, który świadczy, jak długą odbyliśmy drogę. Będzie tedy socyalizm ze szczególną uroczystością obchodził w roku bieżącym pamiątkę ówczesnej wiosny proletaryatu.

Dla nas, dla socyalistów polskich, krwawe dni Komuny wiążą się z jednym jeszcze wspomnieniem. Wśród jej obrońców i wodzów miejsce zaszczytne zajmują Polacy, w pierwszym rzędzie Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski. Walcząc na barykadach Paryża, stanowili oni akord ostatni potężnego hymnu naszych dziejów porozbiorowych, gdy gdziekolwiek brzmiał głos Rewolucyi, wszędzie Polska rozdarta i umęczona odpowiadała zawsze: „jestem“! Dziś reakcya uczyniła z Polski niepodległej coś zupełnie innego; klasy posiadające, które nikczemnie korzyły się wobec najezdników, dziś pragną Polskę zepchnąć do roli narzędzia wszecheuropejskiej reakcyi. Niechże wspomnienie minionych lat ożywi Polskę ludową w bratnim związku z wyzwolonymi ludami świata.

Towarzysze! Towarzyszki!

Wzywamy Was do święcenia rocznicy Komuny. Urządzajcie obchody i odczyty. Zapoznajcie siebie i innych z tą bohaterską kartą w historyi ruchu robotniczego. Jak przed laty, tak dzisiaj cały obóz socyalistyczny zjednoczy się w serdecznym wspomnieniu o wiośnie r. 1871. Komuniści usiłują wystawić siebie, jako spadkobierców ówczesnej Komuny. Ale nie uda się ta próba sfałszowania historyi. Komuna powstała w imię wyzwolenia pracy, w imię Republiki, demokracyi i reform społecznych. Komuna — to święto Socyalizmu i ludowładztwa.

Niechże więc Polska robotnicza prześle socyalistycznemu proletaryatowi Francyi swoje pozdrowienia. Niech stwierdzi swą łączność z pracującą i wyzyskiwaną ludzkością, wznosząc w pięćdziesiątą rocznicę Komuny okrzyk międzynarodowej solidarności, okrzyk Karola Marksa i Fryderyka Engelsa:

„Proletaryusze wszystkich krajów, łączcie się“!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Warszawa, 5. marca. 1921.

Akcya cennikowa kleru.

Rząd „nie ma pieniędzy“ dla kolejarzy. Ale, oczywiście, dla kleru pieniędze zawsze się znajdą. Kler przeprowadza obecnie akcyę cennikową. Oczywiście robi się to po cichu, zgodnie, po bożemu, w Dep. wyznań, którego kierownikiem jest prof. Dembiński, znany służka kleru. Komisya specyalnie powołana do sprawy uposażenia duchowieństwa (należy do niej między innemi ks. bankier Adamski) opracowała już normy uposażenia biskupów. Arcybiskup ma otrzymać 100 tys. marek miesięcznie — nadto dodatek reprezentacyjny w wysokości 100 proc. płacy zasadniczej; dodatek ten dla arcybiskupa metropolity wynosić ma 150 proc.; dla kardynała 200 proc. Czyli, że kardynał pobierać będzie 300 tys. marek miesięcznie! Niedość tego: dostojnicy powyżsi otrzymywać mają jeszcze 100 proc. „dodatku ekonomicznego“ (?). Biskup dyecezyalny lub administrator dyecezyi otrzymują pensyę ministeryalną, nadto 200 proc. dodatku „reprezentacyjnego“ i „ekonomicznego“.

No, tym p. Steczkowski nie pożałuje pieniędzy.

Z teatru.

HOLENDER TUŁACZ. (Der fliegende Holländer) 3. III. 1921.

Teatr lwowski czuje, że staje się w chwili obecnej ośrodkiem, skupiającym uwagę kulturalnego Lwowa.

Wczorajszym, tak dawno oczekiwanym „Holendrem“ złożył, mimo cały szereg poważnych usterek i braków, nowy dowód, że stać go na rzeczy duże, bardzo duże.

Zapowiadane i odkładane wznowienie po kilkunastoletniej przerwie przyszło w szacie starannej.

Czy i w jakim stopniu staranie to było udziałem wszystkich wczorajszych wykonawców pomówimy nieco niżej. Przedtem jednak nie od rzeczy będzie przypomnieć sobie choć garstkę szczegółów tyczących samego dzieła.

Temat zaczerpnięty z Heinego, po usunięciu zeń wszystkiego, coby mogło psuć linię dramatyczną, został opracowany przez samego genialnego muzyka-poetę.

Problem zbawczej potęgi miłości przewija się przez twórczość Ryszarda Wagnera jak nić czerwona. Popularna treść „Holendra“ była tematem tylu rozpraw i dyskursów, iż roztrząsanie dylematu na tem miejscu: czy wierność jako taka istnieje, czy jest utopią, zaprowadziłoby nas zbyt daleko. Skonstatujemy jeno, iż niewierna jednemu (Erykowi), pragnie Senta być wierną do śmierci drugiemu (Holendrowi). Że termin ten nie jest zbyt odległym jest to raczej rzeczą przypadku, a nie... złośliwości poety, odnoszącego się jak wiadomo z pewnym sentymentem do postaci swej bohaterki.

Muzyka napisana przez 28. letniego młodzieńca posiada wszystkie cechy rodzącego się geniusza — przedewszystkiem zaś posiada ów wyraz dramatyczny, zespalający, stapiający w jedno, frazes muzyczny (motyw, „Leit motiv“) z myślą, z przeżyciem bohatera. Niewyzwolona **jeszcze z wpływów poprzedzającej ją epoki, nawet** u przeciwników Wagnera (są i tacy!) budzi uczucie zachwytu dla istotnie głębokich nastrojów, czarowi, których poddać się musi każdy zdolny do odbierania wrażeń estetycznych.

„Holender“ stworzony w Paryżu, wśród niesłychanie ciężkich chwil mistrza, stworzony jednak „jednym tchem“ ogląda światła kinkietów teatralnych 2. stycznia 1843 roku w Dreźnie, dokąd na lepszą już dolę udaje się Wagner.

Po paru przedstawieniach (bodaj czterech) schodzi ze sceny na ...lat 21.

Dziś nie ma prawie teatru w Europie, któryby nie miałby „Holendra“ stale w swym repertuarze, jakkolwiek — — —

I tu dopiero przystępujemy do wyliczenia tych olbrzymich trudności, na które napotyka wystawienie opery.

Pierwszy i trzeci akt rozgrywa się na wybrzeżu morskiem w czas burzy, która wreszcie pochłania jeden z dwu okrętów przybijających do brzegu i odpływających, lecz będących terenem akcyi.

Partytura orkiestralna wymaga wielkiej sprawności i znakomitej pałeczki, tej ostatniej zwłaszcza, ze względu na kapryśność tempa.

A już nadewszystko śpiewacy, którym przypaść ma w udziale ten wielki zaszczyt odtwarzania nieśmiertelnych postaci wagnerowskich.

Maestro, Br. Wolfstal udowodnił, że nie istnieją dlań trudności nie do pokonania. Nadto rozumie Wagnera i nie pozwala zaginąć ani jednemu tematowi. W oklaskach po każdym akcie spora doza była skierowaną pod jego adresem. Że całość wypadła nieco za głośno (nie tylko w orkiestrze) bierzemy to na karb niepokoju „premierowego“.

Z głębokiem zadowoleniem powitaliśmy wciągnięcie w sferę działań artystycznych pozateatralnego zespołu chóralnego („Bard“), o co od tak dawna zdawało się, że bezskutecznie nawoływaliśmy z tego miejsca. Świeże i z zamiłowaniem śpiewające głosy podniosły poziom wieczoru o parę szczebli.

Czysto, choć bardzo krzykliwie brzmiał chór prząśniczek. Niemiłe zwłaszcza alty należy w znacznym stopniu s..cieniować (inaczej: usunąć w cień).

Tytułową partyę kreował Ad. Okoński. Świetna, pozostająca w pamięci postać sceniczna, skupiona i po aktorsku należycie opanowana w ruchach okupywała hojnie pewne niedomagania głosowe, niezawodnie pozostałości z co tylko przebytej niedyspozycyi.

Platówna w partyi Senty przeszła nasze oczekiwania. Olbrzymi głos o pięknem, młodzieńczem, metalicznem brzmieniu; żadnych braków scenicznych mimo krótkość obcowania z teatrem, czystość intonacyi i pamięć, poparta muzykalnością, pozwalająca artystce na zerwanie z rozpanoszoną na lwowskiej scenie tradycyą wpatrywania się w pałeczkę, oto walory wczorajszego „wzoru wierności“.

Horner wywiązał się z zadania więcej, niż poprawnie, jakkolwiek nie udało mu się złagodzić niesympatycznych cech kupczącego wszystkiem Dalanda.

W podnieconej ogólnie atmosferze krzykliwy Eryk nie odbijał zbytnio od tła.

Śpiewający stale w głębi sternik — Łowczyński winien był raczej zrezygnować z sukcesu, tu wątpliwego zresztą, aniżeli zbytnim wysiłkiem męczyć swój miły organ głosu.

Wystawa naogół staranna, daleką była od tego, co nawet scena lwowska dziś dać może. Z długiej litanii usterek wymienić należy najjaskrawsze: nieruchomość zachmurzonego nieba, po którem pędziły bliższe nam chmury; jaskrawość ścian w domostwie Dalanda; rozmiary portretu Holendra (ze spadającym kapeluszem); nienaturalne zbliżenie obu statków, uniemożliwiające posługiwanie się tubą, nawet w perspektywie scenicznej, bliźniacze podobieństwo skał po stronie lewej w I. i III. akcie; elektryczna (!?) lampa na statku Holendra mająca imitować „tlejące słabe światełko“.

Na zakończenie uwaga: na afiszu nazwisko T. Mianowskiego, który jednak tytułuje operę: „Latający Holender“. **Czesław Krzyżanowski.**

Zamach na ochronę lokatorów.

Przed dwoma tygodniami komisya do spraw miejskich — po długich debatach na kilku posiedzeniach — przyjęła w drugiem czytaniu ustawę w sprawie rozbudowy miast P. Suligowski przew. komisyi usiłował zmienić ustawę na korzyść kamieniczników, oraz obalić ustawę o ochronie lokatorów, lecz wystąpienie tow. tow. **Arciszewskiego** i Hausnera powstrzymały zapędy prezesa kamieniczników. Ustawa oczekuje na wypowiedzenie się Rządu, a właściwie ministeryum skarbu, którego przedstawiciel p. Kunicki zajmuje stanowisko na komisyi zupełnie niezrozumiałe.

P. Suligowski, obawiając się, że miasta przystąpią do odbudowy po przyjęciu ustawy, czyni starania, aby ustawę obalić przy pomocy banków, jak to uczynił Karpiński z ustawą o pożyczce przymusowej.

Na wczorajsze posiedzenie komisyi p. Suligowski zaprosił kilku dyrektorów banków kredytowych miejskich, dyrektora Związku Spółek Zarobkowych i p. Drzewieckiego, prezydenta m. Warszawy. Dyrektorzy banków oczywiście wypowiedzieli się, że banki nie mogłyby udzielać pożyczek długoterminowych miastom na budowę nowych domów, że miasto Warszawa powinno się zająć reperacyą starych domów, gdyż, jak twierdzi p. Libicki, ochrona lokatorów uniemożliwia dokonywanie tych reperacyi przez właścicieli. Dyrektor banku kredytowego łódzkiego powiada, że koszt budowy jednego metra sześciennego wynosi obecnie z górą 3 tysiące marek, a mieszkanie 5-cio pokojowe kosztowałoby rocznie 400.000 mk., że słowem **należy jaknajrychlej znieść dekret o ochronie lokatorów**. P. Suligowski skorzystał z tej opinii i zapowiedział wniesienie w komisyi wniesienie do Sejmu w imieniu komisyi noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Nowela weli do ustawy o ochronie lokatorów. Nowela ta ma wprowadzić ruchomą podwyżkę czynszów mieszkaniowych i pozostawiać swobodę miastom w regulacyi podwyżek.

Tow. Arciszewski wystąpił energicznie przeciwko bankom i p. Suligowskiemu, stwierdzając że koszt budowy jednego metra sześciennego w Kaliszu wynosi obecnie przy podniesieniu płac robotnikom 1.200 mk.; że przedewszystkiem powinno wypowiedzieć się ostatecznie Ministeryum skarbu a nie banki; że p. Suligowski nie może zapowiadać zmiany ustawy o ochronie lokatorów, gdyż ta sprawa nie jest przedmiotem obrad komisyi.

P. Suligowski z uporem maniaka odpowiedział że protest tow. Arciszewskiego umieści w protokóle, lecz w sprawie noweli jest opinia komisyi.

Zjazd esperantystów.

WARSZAWA, 7 marca. Pat. Na wszechświatowy zjazd esperantystów mający się odbyć w Pradze czeskiej między 3 a 6 sierpnia br. z Warszawy jako kolebki tego języka wybiera się bardzo wielu zwolenników „Esperanta“.

Kryzys przemysłu w Łodzi.

ŁÓDŹ, 6 marca. Z powodu nagromadzenia dużych zapasów gotowych towarów i braku popytu w wielu fabrykach wstrzymano częściowo lub całkowicie produkcyę. **Przemysłowcy masowo wydalają robotników.**

Sąd doraźny nad futurystami.

W Warszawie miał się odbyć w sali Tow. Hygienicznego wieczór poetycki krakowskiego klubu Futurystów „Katarynka“. Jakież było jednak oburzenie zebranej publiczności, gdy po odczytaniu kilku utworów zawiadomiono ją iż z rozkazu p. komisarza Rządu wieczór ma być natychmiast przerwany, w przeciwnym bowiem razie wszyscy jego czynni uczestnicy zostaną **aresztowani!** Kilkunastu funkcyonaryuszów policyi, którzy przyszli do pokoju, w którym znajdowali się poeci **byli uzbrojeni w karabiny**. Jak żywe, stanęły przed oczym podobne sytuacye z czasów carskich.

Przyczyną przerwania wieczoru poetyckiego był fakt, że pani Solska-Grosserowa deklamowała utwory futurystów... nie w tym porządku, w jakim je podał program wieczoru, jak również i to, że p. Jasieński odczytał swój wiersz „Cafe“... nie umieszczony w programie. W tym wierszu najdrażliwszem słowem jest... dekoltaż...

Za takie więc „zbrodnie“ referent „oświatowy“ (!!!) przy komisaryacie Rządu wieczór poetycki przerwał w ten sposób, iż zwrócił się do poetów z żądaniem by w ciągu 5 minut lokal opuścili, inaczej z tegoż lokalu „wyjadą“!

Poczem spisał „protokół“ — i „porządek zapanował w Warszawie“.

Niech żyją policyjne rządy!

Propozycye niemieckie nie do przyjęcia.

LONDYN, 7 marca. Pat. Briand konferował dziś rano z Gasparym w sprawie kontrpropozycyi niemieckich. Wedle informacyi kół francuskich oficyalne propozycye niemieckie tak bardzo odbiegają od poglądów rządu francuskiego że bezwzględnie nie mogą być brane pod uwagę.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.